

Rozważania: Druga niedziela okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na niedzielę 2 tygodnia okresu zwykłego. Poruszane tematy to: Bóg wzywa każdego po imieniu; jedność rodzi się z pragnienia bycia ubogaconymi przez innych ludzi; Maryja troszczy się o jedność.

- Bóg wzywa każdego po imieniu;
- Jedność rodzi się z pragnienia bycia ubogaconymi przez innych ludzi;
- Maryja troszczy się o jedność.

KIEDY KOGOŚ poznajemy, pierwszą rzeczą, o którą go pytamy, jest jego imię. Każde imię kryje w sobie dwa wymiary. Z jednej strony jest tym, co pozwala wyróżnić się jako wyjątkowa i niepowtarzalna jednostka. Z drugiej strony, nadanie imienia pozwala nam nawiązać relację z drugą osobą, pozwala nam stworzyć wspólnotę.

„Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana oznaczają” (Iz 62,2). Te słowa proroka Izajasza, skierowane do Jerozolimy, mogą również odnosić się do naszego życia. W obrzędzie przyjęcia chrztu pyta się o imię tego, kto ma przyjąć sakrament, ponieważ „Bóg wzywa każdego po imieniu, kochając każdego z nas, w naszych konkretnych dziejach”^[1]. Każdy z nas

jest umiłowany przez Boga ze szczególnym upodobaniem. Nasze imię jest na Jego ustach jak imię dziecka na ustach jego matki, gdy ta chce wywołać uśmiech na jego twarzy lub pocieszyć je po upadku. Prorok mówi dalej: „Nie będą więcej mówić o tobie »Porzucona«, o krainie twojej już nie powiedzą »Spustoszona«. Raczej cię nazwą »Moje <w niej> upodobanie«, a krainę twoją »Poślubiona«. Albowiem spodobałaś się Panu” (Iz 62, 4). Czy odczuwamy na co dzień wewnątrz siebie słowa otuchy i pocieszenia, które Pan kieruje do nas w każdym momencie?

Czasami może nam się wydawać, że nasza modlitwa polega głównie na kierowaniu słów do Boga. Ale najpierw może dobrze byłoby posłuchać, jak Bóg wypowiada nasze imię i zaprasza nas do otwarcia naszego życia na Jego obecność. Nasze powołanie jest zakotwiczone w tej pełnej miłości relacji z Bogiem. I

tak jak każdy z nas posiada indywidualne imię, które czyni nas wyjątkowymi w oczach Trójcy Świętej, tak samo wiemy, jak nazywa siebie Bóg: „Prawdziwym imieniem Boga jest Miłość”^[2].

«RÓŻNE SĄ dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich» (1 Kor 12, 4-5). Znamy te słowa św. Pawła z drugiego czytania dzisiejszej Mszy Świętej, w których stara się on podkreślić jedność Kościoła, która podtrzymuje jego bogatą różnorodność. Bóg zaprasza każdego z nas do podążania za Nim na osobistej drodze bliskiego zjednoczenia z Nim, dlatego wzywa nas po imieniu. Troszczy się o nasze historie, talenty, którymi nas

obdarzył i ograniczenia, które dostrzegamy, gdy próbujemy wcielić w życie to, co nam podpowiada. Ale jednocześnie jednym z najpiękniejszych owoców Bożego wezwania jest tworzenie rodziny, do której należą ludzie o różnych darach i wrażliwości. Jak wielkiej radości możemy doświadczyć, wiedząc, że jesteśmy częścią rodziny o takim bogactwie!

„Uprawniona różnorodność nie sprzeciwia się bynajmniej jedności Kościoła, ale przeciwnie — przysparza mu chwały i przyczynia się znacznie do wypełnienia jego misji”^[3]. W Kościele istnieją różne sposoby głoszenia Ewangelii, ponieważ jego jedność opiera się na twórczej miłości. Nasze imiona, które Bóg wypowiada z taką czułością, otwierają nas na innych, aby i oni mogli nas wzywać i abyśmy razem nieśli cudowne tchnienie Chrystusa do każdego zakątka świata.

„Jak niezmordowanie powtarzam od roku 1928 - tłumaczył św. Josemaría -, różnorodność opinii i działań w życiu doczesnym i w kwestiach teologicznych, w których pozostawia się swobodę opinii, nie stanowi dla Dzieła żadnego problemu. Wprost przeciwnie — różnorodność jaka istnieje i istnieć będzie zawsze wśród członków Opus Dei jest, wyrazem dobrego ducha, czystego życia, szacunku dla uprawnionej opcji każdego z nich”^[4]. Również w tej *częstce* Kościoła - Dziele - chcemy zachwycać się wielką różnorodnością ludzkich wrażliwości. Bycie coraz bardziej zjednoczoną rodziną każdego dnia polega właśnie na pielęgnowaniu własnego sposobu bycia i myślenia; a jednocześnie na okazywaniu prawdziwego zainteresowania chęcią wzbogacenia się wizjami i postawami otaczających nas osób.

EWANGELIA dzisiejszej Mszy Świętej wprowadza nas w malowniczą scenerię żydowskiego wesela w Kanie Galilejskiej. Znamienne jest to, że wkrótce po wybraniu swoich pierwszych uczniów Jezus zaprasza ich do udziału w uroczystości o tak głębokim znaczeniu wspólnotowym. Przypomina to również każdemu z nas, równocześnie zachęcając nas do poczucia głębokiej osobistej odpowiedzialności w naszym życiu rodzinnym i zawodowym, o tym innym wymiarze: poczuciu wspólnoty. Bycie częścią Kościoła, rodziny Bożej, to także umiejętność cieszenia się towarzystwem innych.

W trakcie hucznego świętowania kończy się wino. Jedynie pewna dyskretna i delikatna kobieta zauważa wielkie zmartwienie, jakiego doświadczają organizatorzy imprezy. W jednej chwili swobodna i radosna atmosfera mogła przerodzić się w wielkie rozczarowanie. Ale

Maryja zwraca się do Syna i mówi: „Nie mają już wina” (J 2,3). Podczas uczyty wino może być symbolem jedności, zgody, a nasza Matka, która nieustannie troszczy się o Kościół, nie chce, aby go zabrakło. Ona zawsze wstawia się za nami, aby nasza różnorodność była źródłem wzajemnego zrozumienia i podziwu, a nie przeszkodą.

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Tymi słowami Maryja formułuje zdanie, które może skondensować całe nasze życie. Nasze powołanie od Boga - to imię, które nam nadał - prowadzi nas do budowania Kościoła poprzez nasze pełne oddania życie. „Powołanie Boże daje nam misję, zaprasza nas do uczestnictwa w jedynym zadaniu Kościoła, abyśmy w ten sposób świadczyli o Chrystusie przed ludźmi podobnymi do nas i abyśmy prowadzili wszystko do Boga^[5].
Możemy prosić naszą Matkę, Matkę

najśłodszego Imienia, abyśmy i my
pragnęli troszczyć się o jedność
Kościoła, przeżywając nasze własne
powołanie z radością i miłością.

[1] Franciszek, *Audiencja*, 18-IV-2018.

[2] Benedykt XVI, *Homilia*, 3-V-2010.

[3] Św. Jan Paweł II, *Ut unum sint*, 50.

[4] Św. Josemaría, *Rozmowy z
prałatem*, 38.

[5] Idem, *To Chrystus przechodzi*, 45.
